

Tomasz Wiśniewski

Spoleczne Muzeum Żydów Białegostoku i Regionu

**DEKLARACJA PRZYJAŹNI
I PODZIWU DLA AMERYKI.
NAJWIĘKSZA KARTKA URODZINOWA
W DZIEJACH LUDZKOŚCI**

Niby wszyscy to wiemy. Polska Deklaracja o Podziwie i Przyjaźni dla Stanów Zjednoczonych (ang. Polish Declarations of Admiration and Friendship for the United States) to zbiór 111 tomów opracowanych w Polsce i dostarczonych w 1926 roku prezydentowi USA Calvinowi Coolidge. Obywatele polscy na ozdobnych arkuszach złożyli 5,5 milionów podpisów – co stanowiło około 20 procent ówczesnej populacji RP.

Co szósty obywatel Rzeczypospolitej złożył w Deklaracji własnoręczny podpis. Zbiór ten – jak powiedziała Sahr Conway-Lanz, historyk manuskryptów z Biblioteki Kongresu USA – jest „największą kartką urodzinową w dziejach ludzkości” (*History's Greatest Birthday Card*). Jedną z pierwszych odkrywczyń tej kolekcji była profesor Halina Parafianowicz z Uniwersytetu w Białymstoku, która na początku lat 90. XX wieku przebywała na stypendium w USA. Jej zdaniem, autorem tej słynnej metafory był polski archiwista z Biblioteki Kongresu USA, Zbigniew Kantorosiński, ale nic nie stoi na przeszkodzie, aby ten cytat przypisać obu archiwistom.

W Deklaracji znalazły się podpisy kilku milionów dzieci polskich, żydowskich, białoruskich, ukraińskich, litewskich, rosyjskich, niemieckich... w większości w języku polskim, ale także w jidysz, ukraińskim, białoruskim, niemieckim. Słowem: dokument prezentuje pełny przekrój narodowościowy II Rzeczypospolitej. A przecież, ledwie 13 lat od złożenia Deklaracji wybuchnie II wojna światowa, w której Polska straci blisko sześć milionów swoich obywateli, w tym trzy miliony Żydów. Wielu nastoletnich sygnatariuszy reprezentujących różne nacje zginęło na froncie lub zostało zamordowanych w obozach koncentracyjnych. Dziś ten jeden z najbardziej niezwykłych dokumentów, jaki kiedykolwiek powstał, dla wielu potomków jest niejednokrotnie ostatnim śladem ich istnienia.

Udział w tym projekcie mieszkańców ówczesnego województwa białostockiego z Grodnem i Wołkowyskiem jest znaczący, a okładkę tomu dla naszego województwa stworzył – sam mistrz Ludomir Slendziński, patron galerii artystycz-

nej Białegostoku. Ale zacznijmy od przypomnienia okoliczności tej niezwyklej historii, która ciągle, z niezrozumiałych powodów, nie znajduje – z nielicznymi wyjątkami – poznawczej kontynuacji i przywrócenia jej należnego znaczenia.

1.

Deklaracja miała uczcić 150. rocznicę niepodległości USA i być swego rodzaju podziękowaniem narodu polskiego dla narodu amerykańskiego za pomoc przy odzyskaniu przez Polskę niepodległości. A było za co dziękować! W styczniu 1918 roku, prezydent Stanów Zjednoczonych Thomas Woodrow Wilson przedstawił orędzie o powojennym łańdże świata. W 13. punkcie wyraźnie stwierdził, że musi powstać państwo polskie z dostępem do morza. Gdy 11 listopada 1918 roku ogłoszono zawieszenie broni (funkcjonujący naonczas eufemizm oznaczający kapitulację Niemiec), sprawy polskie potoczyły się w dobrym kierunku i na paryskiej konferencji w 1919 roku delegacja USA poparła projekty korzystnych postanowień granic państwa polskiego, uznając równocześnie rząd Ignacego Jana Paderewskiego.

Aktywność dyplomatyczna wielkiego polskiego pianisty to temat dla badaczy nowoczesnej aktywności lobbingowej, stosowania public relations w dziele promocji i ostatecznego załatwienia sprawy. Kilkaset swoich koncertów Paderewski kończył nieodmiennie wzruszającymi przemówieniami, w których nieodmiennie podnosił sprawę Polski. Te wystąpienia miały ogromne znaczenie w promocji sprawy polskiej zwłaszcza wśród obywateli amerykańskich, z których wielu nie miało nawet świadomości... jej istnienia.

Ogromną rolę – co podkreśla prof. Halina Parafianowicz – odegrał również pułkownik Edward Mandell House, bliski przyjaciel Paderewskiego i doradca prezydenta USA Wilsona. A w polityce, przyjaźnie, jak wiadomo, potrafią przesunąć przysłowiowe góry.

W 1919 roku przybył do Polski Herbert Hoover – przyszły prezydent USA – który stał na czele agend pomagających Polsce oraz innym krajom europejskim. To właśnie Hoover oraz prezydent Wilson stali się uosobieniem amerykańskiego wsparcia dla Polski. Realną pomoc materialną i żywnościową ocenia się na około 160–200 milionów dolarów. To wsparcie przyczyniło się w poważnym stopniu do utrzymania dopiero co zdobytej niepodległości i tę pomocną dłoń młoda administracja II Rzeczypospolitej dobrze zapamiętała.

2.

Na początku lat 20. XX wieku Polska stała się bodaj najbardziej proamerykańskim krajem, a prezydent Wilson jednym z najpopularniejszych polityków. Z racji amerykańskiego wpływu na ostateczny kształt terytorialny Rzeczypospolitej mawiano nawet o „Polsce wilsonowskiej”. W Warszawie Wilson „otrzymał” plac swego imienia, a w Białymstoku szpital. W kraju setki szkół, ochronek, ulic

i skwerów otrzymało imię prezydenta Wilsona i Hoovera. Amerykański prezydent stał się bohaterem narodowym i symbolicznym współtwórcą niepodległego państwa polskiego porównywanym do Kościuszki i Pułaskiego.

Obaj politycy otrzymali doktoraty honoris causa z prawa na Uniwersytecie Warszawskim, a Hoover dodatkowo – z medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim i z prawa na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Rady Miejskie Lwowa (1919) i Warszawy (1921) przyznały Hooverowi honorowe obywatelstwo, a w marcu 1922 roku Sejm nadał Hooverowi honorowe obywatelstwo polskie. Z kolei prezydent Wilson otrzymał Order Orła Białego, a pułkownik Edward House doczekał się pomnika. Proamerykańskie nastroje stały się elementem dnia codziennego odrodzonego państwa polskiego. Państwowe uroczystości oraz amerykański Dzień Niepodległości obchodzono nieomal na równi ze świętami narodowymi. 4 lipca 1921 roku ulicami Warszawy w Paradzie Niepodległości maszerowało ok. 20 tysięcy polskich uczniów. Rok później skwer przy Krakowskim Przedmieściu otrzymał imię Hoovera; stanął na nim Pomnik Wdzięczności Ameryce Xawerego Dunikowskiego.

Dość powiedzieć, że w trakcie obrad sejmowych toczono poważną dyskusję, czy 4 lipca, Dzień Niepodległości USA, nie należy ogłosić świętem narodowym II Rzeczypospolitej. Z perspektywy czasu brzmi to cokolwiek absurdalnie, ale kto wie, czy kontynuacja tych proamerykańskich nastrojów w latach kolejnych nie zabezpieczyłaby Polski przed katastrofą, która miała nadejść zaledwie po kilkunastu latach.

3.

Patronem proamerykańskich inicjatyw było powstałe w 1919 roku Towarzystwo Polsko-Amerykańskie, przekształcone po dwóch latach w Amerykańsko-Polską Izbę Handlowo-Przemysłową. Leopold Kotnowski, ówczesny prezes Izby, wystąpił z propozycją zorganizowania uczczenia 150-lecia niepodległości USA, które przypadało na rok 1926. I wówczas narodził się pomysł „kartki urodzinowej”, idea wysłania podziękowań dla USA od obywateli polskich.

W przeciągu zaledwie kilku miesięcy wydrukowano około 30 tysięcy arkuszy dziękczynnych, które rozesłano do instytucji, samorządów i szkół, aby na nich swoje podpisy złożyli nie tylko dygnitarze, ale najmłodsi obywatele: uczniowie polskich szkół. Podpisy zbierano w urzędach, kościołach, ale przede wszystkim w szkołach. Społeczeństwo polskie mające w pamięci głód, tragedie wojenne, odzyskanie niepodległości zachowało w pamięci amerykańską pomoc. Obywatele polscy – podkreślmy to mocno – wszystkich narodowości spontanicznie przyłączyli się do akcji. Wśród autografów znalazły się podpisy prezydenta Ignacego Mościckiego, marszałka Józefa Piłsudskiego, premiera Kazimierza Bartla, członków rządu, posłów na Sejm, senatorów, duchownych z prymasem Aleksandrem Kakowskim, wojskowych, naukowców, przedsiębiorców. Domino-

wały autentyczne, niedrukowane, ręcznie złożone podpisy uczniów z blisko 20 tysięcy szkół: dzieci polskich, żydowskich, białoruskich, ukraińskich, litewskich, niemieckich. Wzruszającym uzupełnieniem tego zbioru są zdjęcia udekorowanych klas szkolnych, wierszyki dzieci, rysunki, malowidła, pięknie kaligrafowane litery oraz motywy kwiatowe. Setki arkuszy dziękczynnych zilustrowali wybitni polscy artyści m.in.: Stanisław Noakowski, Leon Wyczółkowski, Wojciech Kossak, Ludomir Slendziński, Władysław Skoczylas, Stanisław Czajkowski, Władysław Jarocki, Edmund John, Zygmunt Badowski, Zofia Stryjeńska, Gustaw Pilatti, Ferdinand Ruszczyk oraz wielu innych.

4.

Komitet organizacyjny uroczystości przygotował tysiące chorągiewek amerykańskich. 4 lipca 1926 roku udekorowano nimi urzędy, frontony budynków, samochody, wnętrza pociągów, autobusy, oraz wyposażono w nie młodzież szkolną uczestniczącą w dziękczynnych paradach. Na gmachach magistratów powiewały polskie i amerykańskie sztandary. W wielu sklepach Warszawy, Lwowa, Wilna i Poznania wystawiono portrety Tadeusza Kościuszki, Kazimierza Pułaskiego, Jerzego Waszyngtona.

Ukazała się specjalna „Jednodniówka”, w której na 112 stronach znalazło się uzasadnienie „wielkiego znaczenia amerykańskiej dla nowoczesnej organizacji świata”. W setkach polskich miejscowości odbyły się akademie podkreślające więzi nie tylko Polski i Ameryki, ale także związki z Polonią. W świątyniach wszystkich wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa. Pismo Żydów polskich „Nasz Przegląd” relacjonowało: „W synagodze na Tłomackim odbyło się wczoraj podczas modlitwy porannej nabożeństwo uroczyste na cześć 150. rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych. Synagoga była przepełniona... przybył... ambasador Stanów Zjednoczonych minister Stetson. Rabin prof. Schorr wygłosił kazanie, które rozpoczął w języku polskim i zakończył w języku angielskim... Po tym wzruszającym przemówieniu, nadkantor i chór odśpiewali hymn Stanów Zjednoczonych oraz hymn Polski”.

Polskie Radio nadało uroczyste przemówienia, których wysłuchało 150 tysięcy obywateli polskich. W imieniu najmłodszych przemawiał siedmioletni Janek Ostrowicki, który odczytał podziękowanie od dzieci polskich, które doświadczyły amerykańskiej pomocy w okresie wojny.

5.

„Deklaracja Wdzięczności” dotarła do USA jako bagaż dyplomatyczny w postaci dziewięciu skrzyń dokumentów oraz innych darów. 27 września 1926 roku wydarzenie to relacjonował „New York Times”: „...pięknie oprawiona w stu tomach, wraz ze złotym medalem – prezentem od narodu polskiego – została wręczona przez Leopolda Kotnowskiego... w Białym Domu”. Ówczesny

prezydent USA Calvin Coolidge podziękował za ten niezwykle akt polskiego społeczeństwa.

Jak podawała prasa dominowały „podpisy dziatwy i młodzieży szkolnej, którą nauczyciele wraz z umiejętnością czytania i pisania uczą czcić pamięć Wilsona i wielbić nazwisko Hoovera”. Podpisów uczniowskich było ponad 4,5 miliona. W sumie obywatele polscy złożyli 5,5 milionów podpisów – co stanowiło około 20 procent ówczesnej populacji RP. Rzecz nie mająca precedensu, także w wymiarze logistyki dla całej operacji.

Deklaracja składa się ze 111 tomów. Tom 1 zawiera podpisy członków rządu, Senatu, Sejmu, Rady Ministrów, prymasa, najwyższych urzędników. W tomie 2 znalazły się podpisy urzędników władz lokalnych. Każde województwo otrzymało swoją kartę tytułową autorstwa znanych artystów (Województwo Białostockie ilustrował Ludomir Slendziński). Tomy 3–5 zawierają podpisy pracowników i studentów uczelni wyższych, tom 6 reprezentuje polską społeczność poza granicami kraju, tomy 7–13 uczniów szkół średnich, a 14–110 – uczniów szkół podstawowych. Ostatni, 111 tom, stanowi opis całości.

6.

Ten zbiorowy portret społeczeństwa po II wojnie światowej znikł z pamięci Polaków, jak również z dyplomatycznych relacji obu krajów. Gwoli sprawiedliwości należy dodać, że proamerykańska euforia opadała już w końcu lat 20. XX wieku. Krach giełdy nowojorskiej zburzył idealizowany wizerunek niezniszczalnej gospodarki amerykańskiej. Relacje polsko-amerykańskie, tak znakomite tuż po zakończeniu wojny, ulegały erozji. Ameryka lat 30. XX wieku stopniowo traciła swoje znaczenie na kontynencie europejskim.

„Deklaracja Przyjaźni i Podziwu dla Ameryki” popadła w zapomnienie. Na początku lat 90. XX wieku odkryli ją mający polskie korzenie pracownicy Biblioteki Kongresu USA: dr Janina Wójcicka Hoskins i Zbigniew Kantorosiński. Ten czas doskonale pamięta profesor Halina Parafianowicz, która jako studentka widziała ten zbiór w trakcie swojej wizyty w Bibliotece Kongresu. Sama ocenia go jednoznacznie: „to świadectwo historii obydwu narodów, ale również niebywale cenne źródło badań dla historyków, kulturoznawców, genealogów, to ciągle otwarty projekt badawczy, ale z uwagi na swój rozmiar powinien być kontynuowany w zespołach badawczych i zawężony do sprecyzowanych obszarów terytorialnych”.

Dzięki staraniom Biblioteki Polskiej w Waszyngtonie i Ambasady RP w Waszyngtonie w 2015 roku wystartował projekt „Polska 1926”, a w jego ramach „Klasa 1926”. Powstał portal internetowy, na którym znajduje się blisko 250 tysięcy odczytanych podpisów, co jednak ciągle stanowi kilka procent wszystkich złożonych podpisów. Pełniejszym źródłem są zasoby *online* Biblioteki Kongresu USA. Deklaracja jest prawie w całości zdigitalizowana i zostanie zaprezentowana na 100-lecie jej istnienia, w roku 2026.

*

Z dzisiejszej perspektywy ze smutkiem należy stwierdzić, że „Deklaracja Przyjaźni i Podziwu dla Ameryki” nadal nie jest w pełni wykorzystana: zarówno w edukacji historycznej (jest nieobecna w programach nauczania), kulturowej, społecznej, genealogicznej, jak i w dziele konstruowania przyjaznych więzi polsko-amerykańskich. Zaledwie kilkanaście miast skorzystało z tego materiału. W wyszukiwarce na www.polska1926.pl znajduje się 1578 rekordów (kart) z przedwojennego województwa białostockiego – to lekko licząc około 50 tysięcy podpisów... Są rozproszone w wielu tomach od Białegostoku i Grodna po karty, na których podpisy złożyli uczniowie z malutkich szkół, jak np. w Bohaterach Leśnych..., chciałoby się dziś zapytać, a gdzie to jest?

Wszystkie te karty dziękczynne z nazwami miejscowości i podpisami naszych przodków powinny zostać wydrukowane, pięknie oprawione i umieszczone na korytarzach polskich szkół. Powinny być obecne nie tylko w szkołach, które kontynuują przedwojenne tradycje, jak np. Gimnazjum im. Zygmunta Augusta w Białymstoku, ale także tych, których wiąże z nimi nazwa miejscowości i figurujące w niej nazwiska. Karty „Deklaracja Przyjaźni” są bowiem niezbywalnym dowodem na pielęgnowanie tradycji, świadectwem ciągłości istnienia państwa, jak również przejawem mądrości jego ówczesnych obywateli.

*

Postscriptum:

„Szczęśliwy Nowy Świat – to Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, obchodzące dziś 150. rocznicę niepodległości. Jeśli mamy być szczerzy w dniu wielkiego Waszego święta, to powiemy Wam, Jankesi, że serca nasze przepętnia uczucie zazdrości! Jakżeż nie mamy Wam zazdrościć, my mieszkańcy starej Europy, zbroczonej krwią wojen, oplutej śliną nienawiści plemiennej, dygocącej w febrze żądz nacjonalistycznych, rozpróżnianej, wynędzniałej, okrywającej dziś łachmanami wielką, lecz zgrzybiałą już kulturę! [...] Jakże nie mamy Wam zazdrościć, gdy tak wspaniale potraficie używać swej wolności! Syci, zamożni, zdrowi, pełni energii i nadziei, spokojni i zrównoważeni z kryształowych kiełichów pić będziecie dziś mleko sterylizowane z musującą lemoniadą na cześć wielkiego aktu z roku 1776. [...] Niepodobna nam nie pomyśleć dziś o tym, że na Ellis Island, na „wyspie łez” – tłoczą się u wrót Nowego Jorku nowi emigranci, drżący w obawie, że ich nie przyjmiecie”.

„Nasz Przegląd”, 4 lipca 1926 r.
(dziennik polskiej mniejszości żydowskiej)

Bibliografia

- Portal <http://www.polska1926.pl>.
- Portal Biblioteki Kongresu <https://www.loc.gov/collections/polish-declarations>.
- *Archiwalne zdjęcie*, NAC, POLONA, www.polska1926.pl.


Tomasz Wiśniewski*The Community Museum of the Jews of Białystok*

**THE DECLARATION OF FRIENDSHIP
AND ADMIRATION FOR AMERICA:
THE LARGEST BIRTHDAY CARD
IN THE HISTORY OF MANKIND**

Summary

In this article, Dr. Tomasz Wiśniewski recalls a rarely cited recent event in the history of Polish-American relations, the *Polish Declarations of Admiration and Friendship for the United States*. This is a collection of 111 volumes compiled in Poland and delivered in 1926 to U.S. President Calvin Coolidge. Polish citizens, about 20 percent of Poland's population then, put 5.5 million signatures on the decorative sheets. The declaration was meant to commemorate the 150th anniversary of U.S. independence and to be a kind of thank-you from the Polish people to the American people for helping Poland regain its independence. The Declaration is also, as Wiśniewski points out, a forgotten source for studying the history of Polish Jews, who joined in its preparation and willingly signed it.

Keywords: Poland's independence, Polish Jews, Polish-American friendship, 20th-century history, gratitude.




USA
1776-1926

**SZKOLNICTWO POLSKIE
 W HOŁDZIE NARODOWI
 AMERYKANSKIEMU
 NA PAMIĄTKĘ 100-LECIA
 NIEPODLEGŁOŚCI
 STANÓW ZJEDNOCZONYCH**

**Państwowe Gimnazjum
 im. h. Zygmunta Augusta
 w Białymstoku.**

Stwierdził
dyrektor gimnazjum
A. Trzypki



W. Kozłowski	J. Sudałcki	K. Balle	W. Orszel	W. Dąb	H. Hojczak
M. J.	J. Bankowski	K. Kozłowski	E. Młoda	G. Goryński	S. Branecki
A. Szymulski	K. Miller	A. Dębski	M. Jankowski	S. Kamiński	A. Jankowski
A. Jankowski	E. Kozłowski	A. Roman	A. Kozłowski	A. Jankowski	A. Jankowski
M. Jankowski	L. Kozłowski	Z. Młoda	H. Kozłowski	T. Jankowski	T. Jankowski
L. Jankowski	W. Kozłowski	M. Jankowski	H. Kozłowski	L. Jankowski	L. Jankowski
J. Jankowski	A. Kozłowski	I. Jankowski	W. Kozłowski	H. Jankowski	H. Jankowski
T. Jankowski	V. Jankowski	J. Jankowski	J. Jankowski	J. Jankowski	J. Jankowski
B. Jankowski	J. Jankowski	A. Jankowski	A. Jankowski	A. Jankowski	A. Jankowski
R. Jankowski	S. Jankowski	S. Jankowski	W. Jankowski	H. Jankowski	H. Jankowski
Z. Jankowski	E. Jankowski	A. Jankowski	J. Jankowski	J. Jankowski	J. Jankowski
W. Jankowski	F. Jankowski	I. Jankowski	K. Jankowski	L. Jankowski	L. Jankowski
A. Jankowski	S. Jankowski	J. Jankowski	A. Jankowski	J. Jankowski	J. Jankowski
H. Jankowski	V. Jankowski	A. Jankowski	S. Jankowski	H. Jankowski	H. Jankowski
L. Jankowski	K. Jankowski	G. Jankowski	S. Jankowski	S. Jankowski	S. Jankowski
A. Jankowski	J. Jankowski	A. Jankowski	A. Jankowski	A. Jankowski	A. Jankowski
J. Jankowski	S. Jankowski	C. Jankowski	V. Jankowski	A. Jankowski	A. Jankowski
J. Jankowski	H. Jankowski	L. Jankowski	H. Jankowski	J. Jankowski	J. Jankowski
J. Jankowski	J. Jankowski	A. Jankowski	A. Jankowski	L. Jankowski	L. Jankowski
J. Jankowski	A. Jankowski	J. Jankowski	J. Jankowski	J. Jankowski	J. Jankowski
A. Jankowski	A. Jankowski	E. Jankowski	A. Jankowski	W. Jankowski	W. Jankowski

